

Kacper i piraci





Niezwykła książka

Kacper ma 4 lata i chodzi do przedszkola, które nazywa się „Statek Piratów”. Kiedy był jeszcze w grupie maluchów, podczas pasowania na przedszkolaka otrzymał książkę o piratach. Pani, wręczając prezent, mrugnęła do Kacperka tajemniczo i szepnęła:

– Teraz świat piratów nie będzie dla ciebie żadną tajemnicą.



Kiedy wieczorem Kacper zaczął oglądać obrazki w swojej nowej książce, nagle w pokoju pojawiła się gęsta mgła, coś świsnęło, coś zgrzytnęło i chłopiec znalazł się na środku plaży. Przed nim stali piraci, a w tle kołysał się statek.

– Czy to ten szczur lądowy ma nam pomóc odnaleźć skarb? – spytał pirat z drewnianą nogą, wskazując na Kacpra. – Wygląda jakoś lichy, wątpię, czy się nadaje.

– Poczekaj, Kuternogo, ciekawe, co sam nam powie – zawołał Kapitan i zwrócił się do zdziwionego chłopca: – Czy chcesz dołączyć do naszej pirackiej załogi?

– No pewnie, że tak! – wykrzyknął oszołomiony, ale podniecony Kacper.

– Będziesz musiał się dużo nauczyć. Przed nami wiele przygód. Mam nadzieję, że jesteś wystarczająco odważnym chłopcem, żeby wyruszyć w nieznane.

– Ahoj, Kapitanie! – wykrzyknął Kacper.

– Nie mogę się już doczekać!

– W takim razie jutro wypływamy w pierwszy rejs. Staw się dokładnie o tej samej porze.

I tak zaczęła się najbardziej niezwykła przygoda, jaka do tej pory spotkała Kacperka.



Kacper - pierwszy majtek

Kacper wyjął czarodziejską książkę i otworzył na pierwszym obrazku. Czekał cierpliwie, co się wydarzy. Po chwili pojawiła się gęsta mgła, coś świsnęło, coś zgrzytnęło i chłopiec przeniósł się w to samo miejsce, co poprzednio. Piraci właśnie szykowali się do rejsu.

– Witaj, Kacprze! Czy nie rozmyśliłeś się i nadal chcesz pomóc nam zdobyć skarb? – spytał Kapitan.

– Oczywiście, że się nie rozmyśliłem. Jestem gotowy na najcięższe wyzwania!



– I taka odpowiedź mi się podoba. W takim razie zaraz wypływamy. Kuternoga, ładuj na pokład beczkę kapusty i śledzie w oleju – rozkazywał Kapitan.

Stary pirat zaczął wtaczać beczki na pokład, ale zahaczył drewnianą nogą o linę i się potknął. Beczka pełna śledzi w oleju poturlała się na koniec pokładu i z głośnym hukiem uderzyła w burtę. W jednej chwili cały pokład był wypačkany olejem i rybami. Kuternoga wrzeszczał na cały statek:

– Auuuu, moja drewniana noga!

A każdy, kto próbował podejść i go ratować, prze-

